Karolina Buczkowska, Ewa Malchrowicz-Mośko, AWF w Poznaniu

Etyczne dylematy turystyki kulturowej

Słowa kluczowe: etyka, turystyka kulturowa, turystyka moralna, zagrożenia etyczne, świadome podróżowanie

Streszczenie:

Artykuł odnosi się do etycznych dylematów, które pojawiają się w obrębie turystyki kulturowej. W tekście krytycznej analizie poddano niewłaściwe zachowania uczestników turystyki kulturowej (których z tej racji nie należy nazywać turystami kulturowymi), które wpisują się w nurt turystyki etnicznej, eventowej kultury popularnej, dziedzictwa kulturowego, religijnej, tanatoturystyki oraz turystyki slumsowej i seksualnej. Przedstawiono także najczęstsze błędy popełniane przez organizatorów turystyki kulturowej.

Wstęp

Turystyka kulturowa, która rozwija się we współczesnym świecie bardzo dynamicznie, przez badaczy zjawiska dość zgodnie objaśniana jest jako świadome podróże do obiektów i miejsc kultury oraz na eventy kulturalne i związane z tym „spotkanie uczestników podróży z owymi wytworami kultury (czyli z czymś, co odsyła ich do kultury jako rzeczywistości myślowej, a ich samych czyni interpretatorami owych wytworów), skutkujące jakościowym powiększeniem ich wiedzy o niej i o zorganizowanym przez człowieka świecie otaczającym jako jej wytworze (…)" [Mikos v. Rohrscheidt A. 2010, s. 42]. W założeniu jest więc to turystyka podejmowana przez osoby – turystów kulturowych, którzy są przygotowani do podróży, zainteresowani danymi aspektami kultury, posiadają podróżnicze doświadczenie, mają świadomość konieczności dbania o dziedzictwo i współczesne środowisko kulturowe oraz są otwarci na inne społeczności, kulturalni i postępują zgodnie z zasadami etyki [Buczkowska 2008, s. 39; *Tourism at…*, 1994, s. viii].

Przedstawionego wizerunku turysty kulturowego niestety nie można odnieść do wszystkich uczestników turystyki kulturowej – nie brakuje bowiem w tej grupie osób niekoniecznie motywowanych kulturowo, a docierających do obiektów kultury czy na eventy kulturalne przypadkowo, kierowanych modą, społecznym przymusem, chęcią li tylko rozrywki czy jeszcze inną motywacją. Osoby te są w rzeczywistości *incydentalnymi turystami kulturowymi* (za B. McKercher i H. Cros; objaśnienie: nastawienie na kwestie kulturowe nie ma dla niego zbyt dużego znaczenia przy planowaniu wyjazdu, mimo tego podejmuje w czasie jego trwania pewną aktywność kulturową, nadając jej jednak niezbyt bogaty poznawczo charakter) [McKercher, Cros 2003, s. 47], *turystami nie-kulturowymi* (za K. Buczkowską; objaśnienie: turyści, którzy podróżując „ocierają się" o kulturę miejsc odwiedzanych, lecz nie są nią w ogóle zainteresowani, dotykają wybranych jej aspektów pobieżnie, nie traktują jej z należytym szacunkiem, ich wiedza kulturoznawcza jest nikła, a także nie wyróżniają ich cechy typowe dla turystów kulturowych) [Buczkowska 2011, s. 39], czy *turystami z przypadku* (za niemieckimi badaczami) [*Kultur…*, s. 12]. Klasyfikowanie tych osób w poczet turystów kulturowych bardzo psuje wizerunek tych, którzy rzeczywiście na to miano zasługują (i których przez to w literaturze nazywać trzeba *turystami kulturowymi sensu stricte* czy *rzeczywistymi turystami kulturowymi*)[1].

O zachowaniach tych nie-kulturowych turystów oraz o nie zawsze etycznych poczynaniach organizatorów turystyki i związanych z nimi dylematach etycznych turystyki

[1] Analogicznie, turystą biznesowym nie nazywamy przecież kogoś kto nie wyjeżdża w celach biznesowych czy zawiera interesy przypadkowo, turystą kwalifikowanym górskim nie nazywamy kogoś kto jedzie w góry bez sprzętu i należytego przygotowania a ekoturystą nie określimy kogoś kto nie interesuje się przyrodą lub ją niszczy.

kulturowej traktuje niniejszy artykuł. W związku z obszernością podjętego przez nas zagadnienia postanowiłyśmy odnieść się do nieetycznych zachowań i etycznych dylematów w obrębie wybranych form turystyki kulturowej, takich jak turystyka: etniczna, eventów kultury popularnej, dziedzictwa kulturowego, religijna, tanatoturystyka, slumsowa, seksualna. Dylematy te zostaną jednak jedynie zasugerowane gdyż omówienie ich szczegółowo i zilustrowanie wieloma przykładami – a tych jest niestety rzeczywiście wiele – nie jest możliwe ze względu na ograniczoną objętość artykułu. Mamy jednocześnie świadomość, że temat, który podjęłyśmy wymaga podjęcia w przyszłości pogłębionych badań empirycznych i literaturowych analiz. Niniejszy artykuł traktujemy więc jako wprowadzenie w etykę turystyki kulturowej i zasygnalizowanie ważniejszych dylematów moralnych z nią związanych.

1. Idee turystyki odpowiedzialnej, moralnej, zrównoważonej

W ostatnim czasie na znaczeniu zyskuje turystyka odpowiedzialna, której celem jest zachowanie zrównoważonego rozwoju, czyli proporcji między sferami: nie tylko ekonomiczną i ekologiczną, ale i społeczną. Zwraca się uwagę na to, że to agencje turystyczne i biura podróży, które oferują wyprawy w najodleglejsze zakątki naszego globu, są odpowiedzialne również za to, by te tereny pozostałe niezniszczone. Touroperatorzy z kolei mają dbać o to, aby przyjeżdżający turyści mieli okazję dogłębniej zrozumieć lokalną kulturę i społeczeństwo. Powinno im zależeć na edukacji turystów, a nie tylko na maksymalnych zyskach, po to, aby podróżować mogły także ich dzieci i wnuki [www.rp.pl/artykul/706827,949652-Turystyka-odpowiedzialna-korzystna-dla-wszystkich.html].

Ostatnimi czasy najczęściej krytykowany jest wypoczynek w turystycznych kurortach[2] m.in. za to, że uniemożliwia turystom nawiązywanie autentycznych relacji międzyludzkich. Ważne funkcje we współczesnym świecie może spełniać więc świadoma turystyka kulturowa, traktowana często jako turystyka odpowiedzialna. Warto jednak i w podróżach kulturowych zachowywać rozwagę. Turystom je odbywającym często nakazuje się bowiem zasadę: „kupuj lokalne produkty i nocuj w lokalnych pensjonatach – daj zarobić lokalnym przedsiębiorcom". Tylko, że jak podkreśla M. Kachniewska, nie zawsze to co lokalne, jest na przykład ekologiczne – „często właściciel gospodarstwa agroturystycznego mniej dba o środowisko niż hotel międzynarodowej sieci. Śmieci wyrzuca do dżungli, a ścieki spuszcza do ziemi. Tymczasem sieci hotelarskie mają zwykle bardzo wygórowane zasady dbałości o środowisko". Podobnie jest z mitem o dawaniu pracy lokalnym pracownikom – istnieją pensjonaty, w których tylko właściciele są miejscowi, a cały personel już nie. I odwrotnie – zagraniczne hotele czasem dbają o dawanie pracy miejscowym pracownikom. Najlepszą zasadą odpowiedzialnego turysty jest zatem: „zachowuj się przyzwoicie – bądź otwarty, nie oceniaj pochopnie, wyzbądź się poczucia wyższości i arogancji wobec ludzi" [www.rp.pl/artykul/706833,952801-Turystyka-odpowiedzialna---tak--ale-z-glowa.html?p=1].

Domaganie się etyczności i moralności w kontekście kontaktów z Innymi jest niezwykle trudne i wymagające wyczucia albowiem nie we wszystkich kulturach obowiązują te same zasady etyczne i moralne, co może generować różne zachowania i konflikty w turystyce kulturowej. Aby tego uniknąć także w naszych rozważaniach, za ogólnie obowiązujące uznajemy postanowienia UN WTO z 1999 r. zawarte w *Globalnym Kodeksie Etyki w Turystyce.* Dla właściwego rozwoju turystyki kulturowej szczególne znaczenie mają w nim według nas: artykuł pierwszy – *Udział turystyki w pogłębianiu wzajemnego*

[2] Czegokolwiek by nie powiedzieć o turystyce masowej, krytykując ją m.in. za sztuczne światy, w których funkcjonują turyści, to warto pamiętać, że kiedy turysta nie wychyla się za granice swojego hotelu, nie ma też możliwości zniszczenia lokalnej kultury czy niszczenia środowiska przyrodniczego (o ile oczywiście sam kompleks hotelowy spełnia wymogi współczesnej ekologii). Ale w ten sposób niestety się też niczego nowego nie nauczy ani nie zrozumie, a jest to jeden z przewodnich celów podróżowania.

zrozumienia i szacunku pomiędzy narodami i społeczeństwami oraz artykuł czwarty: *Turystyka – użytkownikiem, ale i beneficjentem dziedzictwa kulturowego ludzkości* [*Globalny*… 1999].

Nie bez znaczenia dla naszych rozważań jest też teoria turystyki moralnej (której cechy w znaczącym stopniu wg nas pokrywają się z cechami turystyki kulturowej), sporządzona w 2003 r. przez J. Butchera, a rozwinięta przez B. Ma [2010, s. 6]. Zgodnie z nią turystyka moralna generowana jest przez „indywidualne wymagania" i skupiająca się na „poszukiwaniu czegoś wyjątkowego w innych miejscach i pragnieniu zachowania tych miejsc w imię ochrony kulturowej różnorodności i środowiska naturalnego". To, co wyróżnia turystykę moralną zostało ujęte w cztery kryteria:

- turystyka moralna nie odpowiada na potrzeby „mas";
- turyści moralni zadają sobie trud, aby poznać kulturę i język społeczności goszczącej;
- turyści konstruktywnie współgrają z lokalną ludnością oraz kulturą na rzecz jej korzyści społecznych;
- turyści krytykują współczesny postęp cywilizacyjny w odniesieniu do społeczności goszczących: twierdzą, że „ulepsza życie mieszkańcom Zachodu, jednak nie zmienia nic, a wręcz pogrąża kraje trzeciego świata".

W dyskusji nad moralnością zachowań w podróży warto przytoczyć też opinię etyka turystyki M. Kazimierczaka, według którego turystyka, jak wiele innych form aktywności człowieka, może być czynnikiem kształtowania postaw prospołecznych lub okazją do kształtowania postaw egoistycznych, do traktowania drugiego człowieka w sposób przedmiotowy, instrumentalny. „Turyści mają trudności z dopasowaniem wzajemnym urlopu i moralności, ponieważ w wakacje chcą się odprężyć, coś przeżyć, zamiast jak w dzień powszedni być „grzecznymi i porządnymi" [Kazimierczak 2011, s. 197].

2. Dylematy etyczne turystyki etnicznej

Definicja turystyki etnicznej autorstwa T. Oakesa mówi, że jest to forma turystyki, w której główną motywacją turysty jest pragnienie doświadczenia kontaktu i interakcji z „egzotycznymi" ludźmi. Trafnie zjawisko to charakteryzuje także ogólna definicja turystyki kulturowej, autorstwa K. Dewara z której wynika, że turystyka ta to skomercjalizowana manifestacja pragnienia człowieka by zobaczyć, jak żyją inni: pragnienie dociekliwego turysty, by ujrzeć innych ludzi w ich autentycznym środowisku oraz by przyjrzeć się fizycznej manifestacji ich życia. Turystów przybywających w wybrane miejsce najbardziej fascynuje odmienność i nietypowość odwiedzanej grupy, narodu czy społeczności. Pociąga ich etniczność, a więc ten czynnik, który stanowi zespół wzajemnie i silnie ze sobą powiązanych cech społeczno-kulturowych, określających odmienność i specyfikę konkretnej zbiorowości („swoich") wobec zbiorowości innych („obcych") [Buczkowska 2008, s. 54].

W ramach turystyki etnicznej niestety często dochodzi do wielu negatywnych zachowań ze strony turystów, które dają się sklasyfikować jako daleko nieetyczne. Takie zachowania, które nie mają wiele wspólnego z szacunkiem okazywanym drugiemu człowiekowi, doskonale obrazują sceny z dokumentalnego filmu *Cannibal Tour* z 1988 roku (fot. 1 i 2), który został poddany szczegółowej analizie w książce M. F. Gawryckiego *Podglądając Innego* [2012, ss. 9-13]. Gawrycki podkreśla, że produkcja ta jest doskonałym obrazem relacji między zachodnimi turystami, a światem „egzotycznym", który jest specjalnie dla nich konstruowany. Film opowiada o tym, jak zachodni turyści zapisali się na wycieczkę do „dzikich". Turyści ci są pewni siebie, pewni swoich osądów i swojego europocentrycznego postrzegania świata. Traktują ludność tubylczą jak etatowych pracowników Disneylandu, którzy odgrywają przed nimi egzotyczne scenki. W sumie zapłacili (i to niemało), za swój *cannibal tour*. Z jednej strony chcą, aby rdzenni mieszkańcy byli autentyczni, z drugiej, aby dostosowali się do sposobów uprawiania turystyki przez ludzi z Zachodu. Tubylcy z kolei przyjmują strategię samoegzotyzacji, aby łatwiej się sprzedać napływającym do nich turystom

– dlatego m.in. mówią m.in. o kanibalizmie swoich przodków. Wbrew pozorom, tytuł filmu *Cannibal Tour*, odnosi się jednak nie do dawnych praktyk ludności tubylczej, ale do turystów, którzy „pożerają" pozaeuropejskie kultury, najeżdżając je i domagając się spełnienia swoich wyobrażeń na temat tego, jak wyglądają „dzicy" czy „prymitywni" ludzie. W czasie takiej podróży turyści czują się lepsi od obserwowanej ludności – od Innych, których „najechali". To oni mają władzę w postaci pieniędzy. Dla rdzennych mieszkańców turyści są także Innymi, których oni goszczą na swej ziemi, gdyż mogą na nich zarobić. W filmie nie widać jednak międzykulturowego porozumienia: tubylcy pozują do zdjęć, a turyści próbują nawiązywać tylko powierzchowne dialogi.

Sceny z tego filmu są kwintesencją problemów natury etycznej, które dotykają współczesnej etnoturystyki. Z jednej strony mamy turystyczne show przygotowane przez rdzenną ludność dla turystyki, a z drugiej tych właśnie etnocentryków. Jeżeli chodzi o mieszkańców, to dylemat moralny polega na tym, że wraz z rozwojem etnoturystyki rodzi się też tzw. marketing dzikości (twórca pojęcia: D. MacCannell) – tubylcy widząc rosnące zainteresowanie gości i ich skłonność do płacenia za podglądanie ich życia, decydują się odgrywać przed nimi pewne sceny z życia, obrzędów i tradycji, nawet jeśli już od dawna nie praktykują ich w takiej formie [Urbaniak 2012, s. 14]. Niektórzy mogą to odbierać jako brak autentyczności, inscenizację na potrzeby turystów. Z drugiej strony, trudno jednak oczekiwać od innych ludzi, aby zatrzymali się na jakimś etapie rozwoju cywilizacyjnego, tylko dlatego, że bogaty turysta ma ochotę zobaczyć, że nadal można żyć tak, jak żyło się dawniej.

Fot. 1. Reklama filmu „Cannibal Tours"

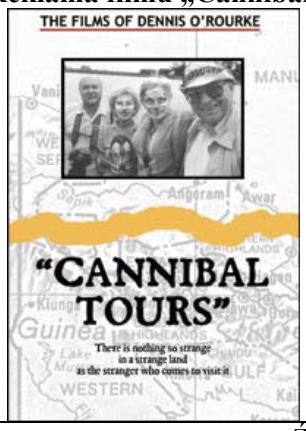

Fot. 2. Scena z filmu „Cannibal Tours"

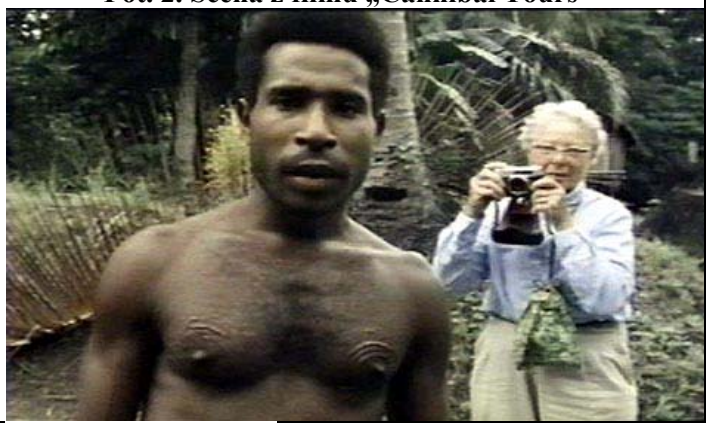

Źródło: www. directcinemalimited.com

3. Dylematy etyczne turystyki eventów kultury popularnej

Turystyka eventowa jest formą podróżowania, która polega na udziale turystów w różnych przedsięwzięciach teatralnych, filmowych, kinowych, festiwalowych, karnawałowych, literackich, muzycznych, tanecznych, fotograficznych, koncertach, widowiskach, paradach, fiestach, festynach i wielu innych [Buczkowska 2008, s. 48].

We współczesnym świecie wyraźnie zauważalny jest nieustanny rozwój liczby różnorodnych festiwali i imprez specjalnych, które są jedną z popularniejszych form spędzania czasu wolnego, rozwijają turystykę, wzbogacają życie ludzi, nadają znaczenie społeczeństwom i umożliwiają wspólne dzielenie się przeżyciami pomiędzy gospodarzami a gośćmi poszczególnych imprez [Buczkowska 2009, s. 91].

Nie ma oczywiście nic złego, ani nieetycznego w samym udziale w turystyce eventów kultury popularnej, organizowanych na dość dużą (czasem masową) skalę. Wątpliwości budzić może jedynie sposób organizowania niektórych z nich, a także cel świętowania. Jak zauważył bowiem P. Matusik, trudno dziś określić, czy zwrot ku przeszłości (w postaci organizowanych eventów historycznych bądź na przykład karnawałów) bywa szczery, wynika

z autentycznego zainteresowania historią i pomaga na nowo budować społeczną tożsamość, czy też jest wyłącznie instrumentalny [Matusik 2012, s. 90].

Problemem natury etycznej w turystyce eventowej jest bez wątpienia jej daleko idąca komercjalizacja. Przykładów tego można by podać wiele. Jeden z nich odnosić się może do znanych na całym świecie fiest hiszpańskich. Dla przykładu: hiszpański festiwal Feria de Abril, który od ponad 700 lat tradycyjnie odbywa się w Sewilli, dziś ma miejsce także w Palma de Mallorca, a Las Fallas z kolei – wielkie święto Walencji – rozprzestrzeniło się w ostatnim czasie na całą wspólnotę autonomiczną i obchodzone jest obecnie aż w 76 miejscowościach regionu. I wydaje się oczywiste, że wpływ na taki stan rzeczy miało zainteresowanie świętem ze strony turystów. Nie tylko masowe rozprzestrzenianie się fiest jest problemem, jest nim również fakt, że tradycyjne święta często nie odbywają się we właściwych sobie terminach. Na przykład hiszpańskie uroczystości na cześć św. Fermina w Pampelunie (polegające m.in. na ucieczce ulicami miasta przed bykami) zostały przeniesione na miesiące letnie, gdyż wtedy trwa w Hiszpanii sezon turystyczny – fiesta ma więc więcej obserwatorów. Święto o charakterze czysto religijnym przekształciło się zatem w turystyczną atrakcję. Coraz częściej eventy przybierają też jak najokazalszą formę – w ich program są włączane elementy, rytuały, atrakcje, które pierwotnie z danym wydarzeniem czy historią regionu miały niewiele wspólnego. Wszystko po to, aby przyciągnąć w dane miejsce turystów[3].

Innym rodzajem dylematu natury etycznej w turystyce eventowej może być tematyka eventów i sposób jej ukazania. Przykładem, eventy turystyki militarnej, poprzez które – w założeniu – turysta chce poznać miejsca, obiekty i wydarzenia wiążące się z dziejami konfliktów militarnych i wojskową sferą działalności człowieka oraz zamierza uzyskać wiedzę i doświadczenie z tej dziedziny [Mikos v. Rohrscheidt 2011, s. 232]. Udział w rekonstrukcjach bitew umożliwia poczucie dumy z postawy przodków, którzy walczyli za naszą Ojczyznę. Niemniej jednak na oczach turystów inscenizowana i odgrywana jest jakaś walka, czyjaś śmierć, czyjaś przegrana – która może wywoływać w turyście radość z „wygranej" (zazwyczaj inscenizacje pokazują zwycięskie walki danego narodu) bądź ponowną nienawiść do wroga w sytuacji przegranej – a takie reakcje trudno uznać za etyczne.

W uprawianiu i organizowaniu eventów militarnej turystyki kulturowej zdaje się być stale obecne mieszanie tych „czarnych kart" historii z rozrywką i zabawą, które często są obecne we współczesnej aktywności turystycznej (fot. 3).

Fot. 3. Zdjęcie reklamujące obóz militarny w Bornem-Sulinowie dla dzieci w wieku 12-18 lat

Źródło: www.favore.pl

4. Dylematy etyczne turystyki dziedzictwa kulturowego

Turystyka do obiektów materialnego dziedzictwa kulturowego to jedna z najpopularniejszych form turystyki kulturowej, podejmowana przez liczne grupy turystów. Niestety ciągnie to za sobą także skutki negatywne, zwłaszcza dla owych obiektów. Jak zauważył słusznie B. Szmygin [2006, s. 3]: relacja pomiędzy dziedzictwem a turystyką zatraca ostatnio swą pierwotną istotę, albowiem dla specjalistów od turystyki dziedzictwo stało się „materiałem, na bazie którego trzeba zbudować tzw. produkt turystyczny". Dodaje

[3] Szerszej analizy procesu ewolucji fiest (często o korzeniach religijnych) w stronę turystycznego show dokonałyśmy w artykule *Fiesty hiszpańskie – jeszcze święta lokalne, czy już tylko atrakcje dla turystów?* („Turystyka Kulturowa" 4/2010, ss. 17-37).

on także, że „przekształcenia obiektów czy zespołów uwzględniają w coraz większym zakresie wymagania turystów, a w coraz mniejszym wartości dziedzictwa. Powszechnie zmienia się wystrój i zagospodarowanie zabytków, podejmuje się coraz dalej idące adaptacje". Nie są to niestety zachowania właściwe (etyczne w stosunku do dziedzictwa), nawet jeśli odpowiadają na potrzeby rynku turystycznego.

Niezwykle niewłaściwie w stosunku do odwiedzanego dziedzictwa kulturowego zachowują się jednak sami turyści, łamiąc w kontakcie z nim wszelkie normy etyczne oraz nawet moralne. Do najgorszych przewinień należą: niszczenie zabytków (celowe, eksploatacyjne czy nawet bezmyślne), chociażby przez wchodzenie na nie czy malowanie po nich; zaśmiecanie zabytków; wywożenie dziedzictwa w postaci pseudo-pamiątek (pukli włosów tubylców, fragmentów murów, przedmiotów z odwiedzanych obiektów i miejsc); kradzież dóbr kultury) czy w postaci pamiątek bardzo nieetycznych, jak np. masek gazowych czy plastikowych pistoletów spod Westerplatte. Ponadto, turystów takich cechuje brak tolerancji, ogłady, zrozumienia i otwartości na/dla Innego; używanie fleszy aparatów w miejscach, w których są one szkodliwe dla zabytków; jak również fotografowanie się w wyzywających pozach i niekompletnych strojach na tle obiektów o znaczeniu historycznym czy tanatoturystycznym (zdjęcie tego typu jest nieetyczne także przed piramidami, czego część turystów nie jest świadoma).

5. Dylematy etyczne turystyki religijnej

Wyjazdy do miejsc kultu religijnego mogą być powodowane trzema różnymi motywami: motywem wynikającym z pobudek czysto religijnych, motywem religijno-poznawczym oraz motywem wynikającym z pobudek pozareligijnych (rozrywkowych, poznawczych). W zależności od poglądów religijnych turystów uczestniczących w wyjazdach do miejsc kultu religijnego można wyróżnić trzy typy: wyjazdy wyznawców danej religii do miejsc jej kultu (jest to kwintesencja turystyki religijnej); wyjazdy wyznawców jednej religii do miejsc kultu innej religii oraz wyjazdy agnostyków lub osób niewierzących do miejsc kultu wybranej religii. Powszechnie przyjmuje się, że wyjazdy turystyki religijnej powinny się odbywać w atmosferze ekumenizmu bądź tolerancji religijnej. Nie powinny one cechować się tylko powierzchownym zwiedzaniem danego miejsca, niepołączonym z chęcią zapoznania z cechami danego wyznania oraz odbywać się bez poczucia tolerancji religijnej i kulturowej [Buczkowska 2008, s. 52-53].

W przeciwnym razie zachowania turystów, które obrażają uczucia osób wyznających inne religie, można klasyfikować jako nieetyczne, a w niektórych kręgach religijnych wręcz za niemoralne. Dla przykładu, za takie uchodzi całowanie Buddy. Co więcej, za czyn taki grozi nawet kara więzienia (troje francuskich turystów na Sri Lance zostało skazanych w sierpniu 2012 roku na karę więzienia w zawieszeniu, za obrazę w ten sposób uczuć religijnych buddystów) (fot. 4).

Fot. 4. „Pocałunek turystki z Buddą"

Źródło: www.petapixel.com/2012/08/23/french-tourists-given-jail-terms-in-sri-lanka-for-kissing-buddha-photos/

Do innych nieetycznych zachowań turystów w miejscach kultu należy niestosowanie się do obowiązujących zasad, jak np. zakładanie właściwego stroju (turyści wchodzą więc do świątyń z odkrytymi ramionami i kolanami – ryc. 1, oburzają się na konieczność zdejmowania butów w meczecie czy nakrywania głowy przez kobiety w cerkwiach i meczetach). Ponadto, zwiedzają obiekty

kultu – robiąc przy tym wiele zdjęć – w trakcie nabożeństw, ceremonii religijnych czy modlitw wiernych. Nierzadko bezceremonialnie wkraczają do sfery sacrum, także w celach fotograficznych, unikają wrzucania datków do skarbonek w obiektach niebiletowanych, korzystają z telefonów komórkowych wewnątrz obiektów oraz podczas nabożeństw, czy głośno rozmawiają.

Zachowania powyższe nie cechują jednak – jak mogłoby się powszechnie uważać – tylko lub głównie agnostyków czy ateistów, lecz także wiernych zwiedzających obiekty innej wiary. Zazwyczaj turyści wiedzą, jak się zachować podczas zwiedzania obiektów własnej wiary, zapominają jednak, że podobne zasady obowiązują również w obiektach innej wiary.

Problemem wielu obiektów sakralnych jest także rosnące w nich obecnie natężenie ruchu turystycznego i oczekiwania odwiedzających. W miejscach tych menedżerowie co prawda widzą zazwyczaj swoją podstawową rolę w zakresie ochrony i zachowania miejsca i towarzyszącej mu tradycji religijnej (co zwykle stoi w opozycji do zadania zaspokajania oczekiwań zwiedzających), lecz z drugiej jednak strony nie można nie zauważyć wzrostu zainteresowania potencjałem ekonomicznym miejsc kultu. Turyści są nierzadko w takich miejscach zobowiązani zakupić drogi bilet wstępu, czy naciągani przez straganowych sprzedawców na wątpliwej jakości dewocjonalia. Chęć zarobku na turystach religijnych w miejscach kultu w taki sposób przez wielu uznawana jest jako niewłaściwa i nieetyczna.

Ryc. 1. Plakat reklamujący akcję „W progi Boże w godnym ubiorze”[4]

Źródło: www.debata.olsztyn.pl

6. Dylematy moralne tanatoturystyki

Tanatoturystyka to podróż motywowana potrzebą poznania (odwiedzenia) miejsc związanych ze śmiercią w różnym kontekście. Uczestnik podróży nie skupia się raczej na zmarłym jako osobie o określonych cechach (podróż najczęściej jest podejmowana bez osobistej czy publicznej znajomości zmarłego), ale na miejscu upamiętniającym i dokumentującym czyjąś śmierć, jej skalę lub formę. Tanatoturystyka obejmuje m.in. wizyty na cmentarzach, w katakumbach, w miejscach katastrof, na polach bitew, czy w muzeach dokumentujących śmierć lub tortury[5] [Tanaś 2009, ss. 268-269]. Jeżeli wizytom w tych miejscach towarzyszy zaduma, powaga, odpowiednia postawa, chęć poznania czyjegoś losu, chęć współodczuwania, to mówić możemy o podróżach wartościowych i w pełni kulturowych.

Za nieetyczną kategorię tanatoturystyki uważane są jednak m.in. podróże do miejsc śmierci lub miejsc będących tego świadectwem – wtedy gdy człowiek ponownie chce być „świadkiem” śmierci i traktuje to doznanie w kategorii sensacji. W miejscu odwiedzanym robi mnóstwo fotografii – fotografując również siebie w tej przestrzeni – czyniąc to zazwyczaj w sposób niedelikatny, nachalny. Jest turystą głośnym i nastawionym na ocenę „atrakcji”, do której dotarł, a przykładem fotografowania się na tle pieców krematoryjnych w obozach koncentracyjnych – fot. 5.

[4] Inicjatorzy tej ogólnopolskiej akcji społecznej podkreślają, że problem niestosownego ubioru w kościele dotyczy głównie turystów.

[5] Tłumy turystów oblegają obecnie też na przykład posiadłość kolumbijskiego narkotykowego barona Pablo Escobara (odpowiedzialnego za ok. 4000 morderstw).

Innym, mało etycznym aspektem tanatoturystyki jest fakt, że w wyniku popytu na „atrakcje turystyczne" oparte na temacie śmierci, okrucieństwa czy katastrof, powstają obecnie specyficzne produkty turystyczne (domy, „w których straszy") oraz pojawiają się bardzo dziwne „pamiątki" – jak chociażby wspomniane wcześniej maski gazowe na Westerplatte, na które jest niestety spory popyt ze strony turystów.

Fot. 5. Piec krematoryjny w obozie koncentracyjnym i zagłady w Auschwitz-Birkenau, na tle którego turyści bardzo często się fotografują

Źródło: archiwum własne

Za nieetyczne należy także uznać zachowanie gestorów obiektów noclegowych czy gastronomicznych, którzy prześcigają się w tym, by w miejscach, jakie wcześniej wspomniano, zadowolić potrzeby noclegu i wyżywienia turystów żądnych sensacji. Osoby te cieszą się z napływu reporterów i turystów na skutek katastrofy, która miała miejsce na danym obszarze – jak to miało miejsce np. w 2012 roku w przypadku włoskiego miasteczka Giglio, leżącego nieopodal miejsca, w którym tonął przez kilka dni statek pasażerski Costa Concordia. Pracownicy branży turystycznej przyznawali wtedy w wywiadach, że dzięki katastrofie udało im się sporo zarobić w tym „niskim" zazwyczaj sezonie turystycznym.

Głośno dyskutowanym problemem natury etycznej są podróże m.in. do miejsc dotkniętych tsunami, powodziami, trzęsieniami, zwłaszcza wtedy, kiedy skutki kataklizmu są jeszcze mocno odczuwalne, a mieszańcy danych regionów nadal cierpią. Krytycy dowodzą, że kiedy fala tsunami wyrządziła ogromne szkody w południowej Tajlandii w 2004 roku, w tym także w przybrzeżnych regionach turystycznych, to na liczbę ofiar wpływ miał także gwałtowny i nierozważny rozwój turystyki – turyści byli w tych miejscach szczególnie narażeni na skutek wystąpienia olbrzymich fal, ponieważ ośrodki turystyczne umiejscowiono zbyt blisko wybrzeża. Kataklizm spowodował, iż wielu turystów bało się potem przyjeżdżać w to miejsce, w rezultacie czego turystyka słabiej się rozwijała. Rząd – aby zapobiec takiemu stanowi rzeczy – utworzył między innymi muzeum dotyczące tsunami, by dzięki niemu wykorzystać zainteresowanie świata tym regionem i przyciągnąć kolejne rzesze turystów [www.wsiz.rzeszow.pl].

Tanatoturystycznym „hitem" ostatnich dziesięciu lat stały się też odwiedziny nowojorskiej Ground Zero. Miejsce, w którym stały wieże WTC, jest obowiązkowym przystankiem wszystkich wycieczek w tym rejonie. Dla Polaków taką przestrzenią jest od 2010 roku Wawel, a dokładniej: miejsce pochówku prezydenckiej pary pp. Kaczyńskich, którzy zginęli w tzw. katastrofie smoleńskiej. Sam Smoleńsk na terenie Rosji – miejsce katastrofy polskiego samolotu rządowego – także przeżywa duże zainteresowanie ze strony polskich turystów. Motywacje przybywania turystów we wspomniane miejsca są niestety różne – począwszy od złożenia hołdu, poprzez zwykłą

Fot. 6. Kambodża – masowy grób ponad 8 tysięcy ofiar

Źródło: www.abckamodza.pl

chęć zobaczenia miejsca znanego z przekazów medialnych aż po potrzebę „zaliczenia" danej atrakcji turystycznej (to ostatnie sytuuje się już bardzo w kategorii zachowań niewłaściwych) [*Tanatoturystyka…*].

Jak zauważa J. Klata, takich „atrakcji" są dziesiątki i wciąż przybywa ich wraz z siłą kataklizmu. Zdaniem Klaty, niemal wszędzie można za bardziej lub mniej skromną opłatą nasycić się cierpieniem innych. Wkrótce do tanatoturystycznych atrakcji dołączy prawdziwa „perła": Pola Śmierci w Kambodży, na których Czerwoni Khmerzy wymordowali ok. 15% narodu kambodżańskiego. Jako że dochody z turystyki stanowią 20% PKB Kambodży, to rząd nie może pozostać wobec tych dwóch liczb obojętny. Atrakcyjne „S21" – miejsce straszliwych tortur w Phnom Penh – już działa, przyciąga i zarabia, ale to dopiero pierwszy krok na drodze do gospodarczego sukcesu kraju. Kambodża dopiero buduje infrastrukturę (fot. 6), a przy rozkopanej drodze postawiono tablicę: „Turystyka przynosi pieniądze i tworzy miejsca pracy" – slogan słuszny, lecz jego podwaliny niezwykle nieetyczne [www.tygodnik.onet.pl/0,54980,tanatoturystyka].

7. Dylematy moralne turystyki slumsowej

W chwili obecnej jednym z trendów turystycznych stała się w wybranych rejonach świata turystyka slumsowa, zwana też slummingiem, czy turystyką faweli. Jak czytamy u N. Kęcel [2012] zdefiniowanie jednoznacznie slumsów jest bardzo trudne, ponieważ wszystkie one bardzo różnią się od siebie. Znajdują sie w małych miejscowościach oraz w wielkich metropoliach. Dla przykładu w fawelach w Rio de Janeiro, obok prowizorycznych baraków, można napotkać normalne murowane domy z elektrycznością, jednak wszystkie one zostały zbudowane nielegalnie, a prąd z którego korzystają ludzie jest kradziony. W Kairze slumsy powstały na cmentarzach wokół starej części miasta, natomiast w Nairobi ludzie budują prowizoryczne domy ze śmieci i gruzu pod mostami lub na skrajach gór śmieci. Slumsy powiększają się ponieważ istnieje ogromny przyrost naturalny oraz wiele osób przybywa do miast szukając lepszego życia niż na wsi. Bieda, ciasnota, brak edukacji i pracy powoduje, że slumsy stają się siedliskiem przestępczości i szybszej śmierci. Stają się też „pożywką" dla żądnych wrażeń turystów.

Jak przeczytać można w reportażu na temat turystyki slumsowej w Afryce: kenijska Kibera zaczyna rywalizować w biurach podróży z atrakcjami typu safari czy wycieczki do wiosek masajskich. „W miejscu tym zmęczone bogactwem i luksusem oczy mają szansę ujrzeć pełne odpadków wąskie uliczki, otwartą kanalizację, dramatyczne baraki najbiedniejszych ludzi w dolinie Nairobi. Ofiary AIDS umierają powoli na kartonowych legowiskach, a dzieci walczą w błocie o jedzenie z wszystkożernymi kozami" (fot. 7, 8) [www.podroze.gazeta.pl/podroze/1,114158,5576318,Turystyka_slumsowa.html].

Fot. 7, 8. Widoki w slumsach znajdujące się w centrum zainteresowania turystów

Źródło: www. podroze.gazeta.pl/podroze/1,114158,5576318,Turystyka_slumsowa.html

Z wyżej wspomnianych względów turystyka slumsowa nazywana bywa „niemoralnym podglądactwem" – taką opinię otrzymują w literaturze przedmiotu następujące zachowania

turystów: obserwacja mieszkańców slumsów naruszająca ich prywatność bądź sprawiająca, że czują się poniżani, a także obserwacja mieszkańców slumsów w celu motywowania siebie do bycia lepszym. Wiele osób sugeruje, że turyści odwiedzający slumsy zachowują się jak podczas wizyty w zoo, traktując przebywające tam osoby jak zwierzęta, które ucieszą się m.in. z rzuconych im cukierków [Kęcel 2012]. Zdarza się też, że turyści slumsowi głoszą chęć poznania nowej kultury czy poszerzenia wiedzy na temat biedy na świecie, a w rzeczywistości ich intencją przewodnią jest zdobycie kolejnego doświadczenia, przeżycie kolejnej przygody i wykonanie zdjęć, którymi będzie można popisać się przed znajomymi – te zachowania także do etycznych nie należą.

Obrońcy turystyki slumsowej tłumaczą, że ok. 80% zysków z tego biznesu trafia do lokalnych organizacji charytatywnych (w tym na utrzymanie szkół i pomoc medyczną w slumsach) oraz, że oglądanie tych tragedii na własne oczy uwrażliwia, pomaga zrozumieć, unaocznia tragizm sytuacji. Niewątpliwie tak jest, lecz nikt niestety nie bada ilu turystów z takim nastawieniem do slumsów się wybiera.

8. Kwestia turystyki seksualnej

Współcześnie w literaturze przedmiotu można spotkać się ze stwierdzeniem, że również turystyka seksualna może być traktowana jako forma turystyki kulturowej pojmowanej w bardzo szerokim zakresie. Mimo tego, że coraz więcej destynacji turystycznych kojarzonych jest z turystyką seksualną (na przykład Tajlandia), to nadal sporym problemem pozostaje klarowne sprecyzowanie i ścisłe zdefiniowanie tej formy turystyki. Najczęściej w literaturze podawana jest definicja przyjęta przez Światową Organizację Turystyczną (UN WTO): „Seksturystyka to podróże organizowane przez przemysł turystyczny albo bez jego udziału, ale wykorzystujące jego struktury, których podstawowym celem jest doprowadzenie do komercyjnych kontaktów seksualnych między turystami a osobami zamieszkującymi dane terytorium" [Borzyszkowski 2011, s. 19]. Jednocześnie seksturystyka jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych aspektów współczesnej turystyki międzynarodowej i jest powszechnie uznawana za nieetyczną [Godlewski, Wereszczuk 2010, s. 11]. Tak samo jak człowiek jest ciekaw tego, jak na przykład w innych kulturach pojmowana jest tematyka śmierci, tak samo interesuje się tym, jakie znaczenie w innych kulturach ma dla ludzi życie seksualne i erotyczne oraz związane z nim praktyki. Jednakże, większa część wyjazdów seksturystycznych prowadzi do powierzchownych kontaktów, które często są też nielegalne (zwłaszcza wtedy, gdy problem ten dotyka dzieci). Fot. 9. doskonale obrazuje wyraźną granicę pomiędzy ludnością lokalną, a turystami. Jest to kadr z filmu U. Seidla o seksturystyce, który kilka tygodni temu wszedł na ekrany polskich kin. Film ukazuje takie wyjazdy jako współczesny neokolonializm, który z powodu nierównej sytuacji finansowej turystów i mieszkańców regionów recepcyjnych prowadzi do pomijania godności ludzkiej (kiedy ludność lokalna uprawia z turystami seks za pieniądze). Jak jednak zauważyła L. Mastalerz [www.dwutygodnik.com], ta relacja między turystami, a tubylcami jest znacznie bardziej skomplikowana, bowiem stosunkami Europejczyków i na

Fot. 9. Sekswakacje

Źródło: www.dwutygodnik.com/artykul/3925

przykład Kenijczyków rządzi zasada symetrii – pierwsi korzystają z biedy i desperacji autochtonów, ale i drudzy nie pozostają dłużni – w cynicznym spieniężaniu poczucia niskiej wartości i osamotnienia Europejczyków.

Podsumowanie

Mogłoby się wydawać, że o znaczeniu świadomego i społecznie odpowiedzialnego podróżowania czy idei zrównoważonego rozwoju w turystyce we współczesnym świecie nie trzeba już chyba nikogo przekonywać. Jak pokazują jednak przykłady z niniejszego artykułu, wciąż należy się przyglądać również tym zachowaniom turystycznym, które nie idą w parze z owymi ideami, które są nieetyczne czy niemoralne i które blokują właśnie rozwój turystyki zrównoważonej. Niewątpliwie oczywiste jest, że tylko świadome podróżowanie, jak również refleksyjna postawa turystów w czasie podróży, mogą przyczynić się do nawiązywania dialogu międzykulturowego czy łamania barier i stereotypów poprzez turystykę kulturową. Żaden kodeks etyczny nie zmusi też turystów (choć może nakłonić ich do refleksji) do racjonalnego spędzania czasu wolnego czy odbywanej podróży, dopóki oni sami nie przekonają się, jak bardzo ich zachowania wpływają na życie Innych w miejscu ich wypoczynku. Wiele w tej kwestii mogą też zrobić organizatorzy turystyki kulturowej: twórcy programów wycieczek czy piloci oraz przewodnicy, którzy sami powinni z szacunkiem odnosić się do odwiedzanych kultur i ludności po to, aby dawać przykład swoim podopiecznym-turystom. Organizatorów tych owego szacunku do odwiedzanych kultur powinny z kolei uczyć m.in. uczelnie wyższe o profilu turystycznym. Zwłaszcza nacisk na edukację turystów kulturowych ma tu znaczenie, ponieważ to właśnie ta kategoria turystów jest najbardziej „zachłanna" w zakresie odkrywania innych kultur. Tym bardziej ważne wydaje się, by przemyślana, rzetelnie zbudowana, i realizująca cele edukacyjne oferta turystyki kulturowej, mogła uchronić nas od bezrefleksyjnego odbywania wyjazdów, jakże często służących tylko płytkiej i chwilowej satysfakcji uczestników i komercyjnemu zyskowi swoich organizatorów czy kreowaniu negatywnych reakcji.

Ponadto, dla właściwego rozwoju chociażby turystyki chronionego dziedzictwa ważne są przemyślane inicjatywy zarządców obiektów i organizatorów turystyki oraz stabilne prawodawstwo albowiem tylko wtedy będzie ona (według B. Szmygina) skutecznie przeciwdziałać procesowi tzw. „disneylandyzacji dziedzictwa" oraz pomagać w jego pielęgnacji i kształtowaniu właściwych relacji na płaszczyźnie: dziedzictwo-turystyka.

Jak uważa A. Góral [2012, ss. 23, 28] wyzwanie, przed jakim stają obecnie menadżerowie m.in. miejsc świętych, to przede wszystkim znalezienie równowagi między zachowaniem wartości duchowych i religijnych miejsca oraz zaprojektowanie i wdrożenie narzędzi umożliwiających zrównoważony rozwój turystyki w tych miejscach. Menedżerowie miejsc kulturowych próbują sprostać tej sytuacji poprzez wprowadzanie ograniczeń w przestrzeni dostępnej do zwiedzania, organizując specjalne wycieczki oraz przygotowując kursy i warsztaty dla wolontariuszy oraz osób pracujących na terenie obiektu.

Nieodpowiednie zachowanie turystów w odwiedzanych przestrzeniach kulturowych może być kontrolowane na wiele sposobów. W niektórych miejscach dla przykładu części obiektów są zamknięte dla zwiedzających (a w trakcie dużych uroczystości – religijnych, państwowych itp. obiekty w ogóle nie są dostępne dla turystów). Częstą praktyką jest również lokowanie tabliczek informacyjnych i/lub pracowników obiektu w różnych miejscach, aby odpowiadać na pytania turystów i jednocześnie kontrolować ich zachowanie.

Niemniej jednak za najskuteczniejsze narzędzie kontroli zachowania turystów w obiektach kulturowych można uznać dostarczanie im odpowiednich informacji i materiałów edukacyjnych, zarówno za pośrednictwem centrów informacji turystycznej, stron internetowych oraz w samym obiekcie. Takie działania sprawiają, że turyści mogą być coraz bardziej świadomi charakteru i przeznaczenia miejsc, które odwiedzają. Jednocześnie

narzędzia te służą przekazywaniu duchowego przesłania obiektu kulturowego [Góral 2012, ss. 29-31].

W turystyce kulturowej ważną rolę odgrywają też media, które powinny przedstawiać problemy współczesnej turystyki w szerszym kontekście, niż tylko skupiając się na sensacjach, patologiach czy tanich rozrywkach, pokazując w ten sposób negatywne wzorce zachowań.

W artykule niniejszym nacisk został położony na nieetyczne zachowania turystów w obiektach i miejscach kulturowych oraz na nieetyczne postawy i działania organizatorów turystyki kulturowej. Warto jednak jeszcze na koniec zwrócić uwagę na ludność lokalną, która reprezentuje obszary recepcyjne turystyki kulturowej, zwłaszcza etnicznej (która jednak również nierzadko zachowuje się w stosunku do turystów nieetycznie). Fotografie 10-11 ilustrują projekt o nazwie „Fucking Tourists". Ten fotograficzny dokument przedstawia tubylców ze środkowym palcem wymierzonym do obiektywu. Jak można przeczytać w komentarzu do dokumentu, wielu podróżnikom taki gest został pokazany. Przykładem, przypadek M. Brzezińskiej, która tak się do niego odniosła: „Jechałam lokalnym autobusem (w Nepalu) i byłam jedyną „białą" kobietą. Wszyscy więc się na mnie patrzyli, machali do mnie, uśmiechali się. Tylko trójka chłopców, których zobaczyłam z okna, nie odwzajemniła moich gestów sympatii. Zamiast uśmiechu dostałam trzy środkowe palce, celnie wymierzone we mnie. Początkowo sytuacja mnie rozbawiła. Refleksja przyszła po pewnym czasie. Po tej sytuacji spokorniałam. Przestałam czuć się tak bezkarnie, „biała" z Zachodu, która może podglądać sobie obcy, egzotyczny świat". Słowa te, jak również zaprezentowane fotografie to świetny komentarz do tego „czym jest, a czym nie powinna być współczesna turystyka" [www.natemat.pl/25501,turysto-f-off-wazny-projekt-czy-glupia-prowokacja]. Pokazywanie środkowego palca jest postrzegane w wielu kulturach jako obraźliwe i niewłaściwe, jednak często jest stosowane. Gdy gest ten wykonują wobec nas przedstawiciele odmiennych nam społeczności, dotyka to nas szczególnie i tym bardziej uznajemy go za nieetyczny. Warto się jednak zastanowić, czy jest to tylko przejaw Ich złego wychowania, czy jest manifestem ludzi poniżonych, zdegradowanych przez rynek turystyczny do poziomu „widoczku" i traktowanych jako lokalna atrakcja. Jeśli to drugie, to ma głębszy wymiar symboliczny, i warto wtedy wysnuć refleksję, czy nasze zachowanie w stosunku do Innych było etyczne i moralne?

Fot. 10, 11. Fotografie wykonane w ramach projektu „Fucking Tourists"

Źródło: www.natemat.pl/25501,turysto-f-off-wazny-projekt-czy-glupia-prowokacja

Bibliografia:

Borzyszkowski J., 2011, *Problem zdefiniowania i klasyfikacji seksturystyki*, „Turystyka Kulturowa" nr 1, s. 19

Buczkowska K., 2008, *Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny*, Wyd. AWF w Poznaniu, Poznań

Buczkowska K., 2009, *Kulturowa turystyka eventowa*, [w:] K. Buczkowska, A. Mikos v. Rohrscheidt (red.), *Współczesne formy turystyki kulturowej*, Wyd. AWF w Poznaniu, Poznań, ss. 91-118

Buczkowska K., 2011, *Cultural Tourism – Heritage, Arts, Creativity,* Wyd. AWF w Poznaniu, Poznań

Gawrycki M. F., 2011, *Podglądając Innego. Polscy trawelebryci w Ameryce Łacińskiej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa

Globalny Kodeks Etyki w Turystyce, 1999, http://www.umww.pl/pub/uploaddocs/biura-podrozy-globalny-kodeks-etyki.1346222157.pdf

Godlewski G., Wereszczuk M., 2010, *Turystyka erotyczna – funkcja czy dysfunkcja współczesnego sektora podróży*, „Polish Journal of Sport and Tourism" 17/2010, s. 11

Góral A., 2012, *Zarządzanie miejscami kultu religijnego w kontekście rozwoju turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa" nr 1, ss. 19-34

Jędrysiak T., Mikos von Rohrscheidt A., 2011, *Militarna turystyka kulturowa*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, 2011

Kazimierczak M., 2011, *Etyka biznesu w turystyce*, [w:] A. Wartecki (red.), *Vademecum menedżera turystyki i rekreacji*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań

Kęcel N., 2012, *Turystyka slumsowa*, praca magisterska napisana pod opieką dr K. Buczkowskiej, Wydział Turystyki i Rekreacji AWF w Poznaniu

Kultur and Tourismus in den neuen Ländern – eine Untersuchung am Beispiel der kulturellen Leuchttürme und Gedächtnisorte, 2002, "Culture Concept (CDCC)" Dr. Cornelia Dümcke für Beaftragter der Bundesregierung für Angelegenheiten der Kultur and der Medien (BKM), Berlin.

Ma B., 2010, *A Trip into the Controversy: A Study of Slum Tourism Travel Motivations*, University of Pennsylvania, ScholarlyCommons - Undergraduate Humanities Forum 2009-2010: Connections Undergraduate Humanities Forum Research Fellows

MacCannell D., 2002, *Turysta: nowa teoria klasy próżniaczej*, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa

Malchrowicz-Mośko E., 2012, *Etyka turystyki kulturowej*, praca dyplomowa napisana pod opieką P. Juchacza, Instytut Filozofii UAM w Poznaniu

Matusik P., 2012, *Turystyka historyczna*, „Uważam Rze" nr 32(80)/2012, ss. 87-90

Mikos von Rohrscheidt A., 2010, *Turystyka kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy,* Wyd. Kul-Tour.pl, Poznań

Mikos von Rohrscheidt A., 2011, *Formy organizacji militarnej turystyki kulturowej w Polsce*, w: T. Jędrysiak, A. Mikos v. Rohrscheidt, Militarna turystyka Kulturowa, PWE, Warszawa, s. 185-250

Szmygin B., 2006, *Kazimierz Dolny – turystyka i jej wyzwania dla ochrony dziedzictwa*, „Spotkania z Zabytkami" nr 12, ss. 3-7

Tanaś S., 2009, *Tanatoturystyka*, [w:] K. Buczkowska, A. Mikos v. Rohrscheidt (red.), *Współczesne formy turystyki kulturowej*, Wyd. AWF w Poznaniu, Poznań, ss. 266-287

Tourism at World Heritage Sites: The Site Manager's Handbook, 1994, The ICOMOS Committee on Cultural Tourism, World Tourism Organization, Madrid

Urbaniak A., 2012, *Perspektywy rozwoju turystyki kulturowej na Syberii na przykładzie Republiki Ałtaju*, „Turystyka Kulturowa" nr 4, ss. 5-22

Źródła internetowe (dostęp z października 2012):

www. directcinemalimited.com

www.abckambodza.pl

www.debata.olsztyn.pl

www.dwutygodnik.com/artykul/3925

www.favore.pl

www.natemat.pl/25501,turysto-f-off-wazny-projekt-czy-glupia-prowokacja

www.petapixel.com/2012/08/23/french-tourists-given-jail-terms-in-sri-lanka-for-kissing-buddha-photos/
www.podroze.gazeta.pl/podroze/1,114158,5576318,Turystyka_slumsowa.html
www.rp.pl/artykul/706827,949652-Turystyka-odpowiedzialna-korzystna-dla-wszystkich.html
www.rp.pl/artykul/706833,952801-Turystyka-odpowiedzialna---tak--ale-z-glowa.html?p=1
www.tygodnik.onet.pl/0,54980,tanatoturystyka,komentarz.html
www.wsiz.rzeszow.pl

Cultural tourism ethical dilemmas

Key words: ethics, cultural tourism, moral tourism, ethical threats, conscious travelling

Abstract:

Article refers to the ethical dilemmas which appear in cultural tourism. In the text the inappropriate behaviors of cultural tourism participants (because of such behaviors they can not be called cultural tourists) have been subjected to the critical analyses. The analyses concern ethnic tourism, popular culture event tourism, cultural heritage tourism, religious tourism, thanatotourism, slum tourism and sexual tourism. The authors have also described the errors made by cultural tourism organizers in the field of cultural tourism ethics.